

Ganja Mafia, Śledzimy Sny (prod Gibbs)

1. Wczoraj miałem sen, że tam gdzie Tylko chcę to dotrę
w świecie gdzie nie ma hien, z nocy robię dzień a plony są owocne
nie spocznę w drodze chociaż chodzę krętymi ścieżkami
gonię za snami, czasami błędzę w błędnej otchłani.
Za nami milion szans, życie to gra znasz zakończenie
nie mów za wcześnie pas, pierdol sugestie słuchaj siebie
ujrzesz to w snach, kiedy nadejdzie czas na odkupienie
w duszy niech serce gra prowadzi po każde marzenie.

2. Idę jasną drogą w cieniu mijam znaki gdzie me sny
mały książkę chowa róże ścina czarne płatki dym
rzucam swą kością do gry, jak insomniac zwanym rytmem
mleczna droga pośród planet tam gdzie stoisz też i Ty
Gdy niektórzy tworzą mury, my wcielamy w życie sny
tam gdzie chcesz zobaczyć słońce czasem widać tylko cień
gdzieś tam hen, świeci zen, świeci życie widać dzień
wiem że, mogę spełnić sny i wiem nie mogę poddać się.

Ref:

Kiedy byłem małym chłopcem
Ojciec mi powiedział idź po swe sny,
w drodze do gwiazd insomniac bo my, śledzimy sny
choć od celu się oddalam nie raz, śledzimy sny
spełniamy marzenia, konglomerat x2

3. Wybudził sen mnie z horroru codzienności
tu nieustanny pościg, tam mam chwile samotności
jestem tylko Ja wśród, nieznanym gościom
kiedy spadam z wysokości to nigdy, nie łamię kości swych
z dala od postaci złych, chcieli by mieć wpływ
nie tylko na moje sny, również na słoneczne dni
także w snach wybrana ścieżka bywa kręta
senna nie raz, droga do celu, więc dociera nie wielu.
Widzę światło w tunelu nadzieja umiera ostatnia,
wiem że dotrę tam, gdzie czeka na mnie moja dusza bratnia,
nocą czuję się jak za dnia, skrapla się na plecach strach
uspokaja jeden mach, śledzimy to co w naszych snach
blask bezsennej nocy dziś zwiastuje kłopoty
wciąż jak narkotyk, zamykam oczy i mam loty,
niektórzy jak roboty za banknotem tylko gonią
kiedyś miałeś wszystko, dziś nic zabierasz ze sobą.

Ref:

Kiedy byłem małym chłopcem Ojciec
mi powiedział idź po swe sny,
w drodze do gwiazd insomniac bo my, śledzimy sny
choć od celu się oddalam nie raz, śledzimy sny
spełniamy marzenia, konglomerat x2

4. Proszę Cię tylko mnie nie budź,
gdy świadomie śnie na jawie
lunatyk na krawędzi, nie boje się, że spadnę
w niefizycznym świecie projektuje kolejny
wizual jak Da Vinci transportuje, wcielam
obrazy wielkie jak Mural.
Me istnienie to dualizm między snem a jawą
Czy to świat Morfeusza czy ziemia jest prawdą?
Lambo z kokardą na eksport leci Cargo
użyj wszechmogącej wyobraźni, by w ocean zmienić bagno.
Śledzę moje sny, chociaż dręczą mnie koszmary
trzymam je na uwięzi, demony mającą w oddali
Ci co bali się by żyć tam gdzie byli tam zostali
A ja łapię w żagle rytmem Kali ciągle pali, Kali
Richter nie znał takiej skali, potrząsamy umysłami

to siła dwóch liter GM nadchodzimy jak Tsunami
zjednoczeni w dymie płyniemy w to samo miejsce
tylko czy istnieje... czy istnieje szczęście..?

Ref:

Kiedy byłem małym chłopcem Ojciec
mi powiedział idź po swe sny,
w drodze do gwiazd insomnia bo my śledzimy sny
choć od celu się oddalam nie raz, śledzimy sny
spełniamy marzenia, konglomerap x2

5.Ejj.. W mej głowie są obrazy daleko stąd
jest mi do fazy, Ja nie widzę nic w tym dziwnego
może sny to życia Alter Ego, a jak jest na odwrót
to niezła jazda, nie ma co się przejmować taka prawda
Co masz w głowie to to jest twoje i nie interesi mnie
to ani trochę. Dopóty dopóki to twoja jazda, ja wierzę
w sny i nie tylko ja. My marzenia mamy więc tam sięgamy
to nie głupoty chorego omamy uwierz w to, sen jest blisko
racjonalnie a, nie wszystko wiesz co chcesz? tego chcesz?
pytam się jak tak to bierz!

Ref:

Kiedy byłem małym chłopcem Ojciec
mi powiedział idź po swe sny,
w drodze do gwiazd insomnia bo my śledzimy sny
choć od celu się oddalam nie raz, śledzimy sny
spełniamy marzenia, konglomerap x2